

Andrzej Dąbrowski, Re-fleksje (Albo inaczej)

Ej słuchaj

Jakiś czas temu światło zgasło, znów nie mogę zasnąć
Potrzebny mi jest relaks jak Margaret Astor laskom teraz
Miasto ściiera wartość własną, dziś wybieram fiasko
Gdzieś za oknem słyhać dziś już ostatni klakson
Ciężko oprzeć się romansom, gdzieś zniknęła moja nimfa
Igra ze mną ikra, szansą jest alkohol w litrach
Zasłoń okno i niech bit gra
Niby nic gdyby szczyt emocji wyblakł
Zanim wstanie siwy świt i ze mną wygra
Do błędu się nie przyznasz, nie mam na co liczyć
Zabije mnie arytmia, przy mnie porwie rytm ulicy dzisiaj
Myślę o tych, których przy mnie nie ma
Przydał by się jakiś melanz
Nie ma rad na temat wad naszego pokolenia
Rap nas porwał, świata obraz w moich oczach to zwierzęcy folwark
I nie mogę spać po nocach, świat na pokaz, kwit w walizkach
Każdy z nas jak Larry Flint to mały skandalista
Psychika czysta jak kryształ, uczucia bez obelg
Czy to już ludzie z przeszłości spacerują po mej głowie

Po co ludzie są przy nas

Wyżej jesteś to więcej trzymasz
Masz przewagę to pociąga ich siła
A odpycha ich upadek, musisz patrzeć im w oczy
Bo inaczej spadniesz, nie będziesz mógł spać w nocy

Ej słuchaj

Topi się asfalt, mam już dosyć miasta
Oglądam zdjęcia gdzieś poupychane w szafkach
I szukam szczęścia w roztrzaskanych pięściach
Falstart, może bym miał świat gdybym zechciał
Gdybym życie brać w zastaw przestał
Dziś topie się w refleksjach, piszę jak Puszkina
Kolejna lekcja różnic, raperzy nie są równi
Wiem dzisiaj jak przeżyć, wiem lecz to żadna sztuka
Coś nie fer, to przez was już nie umiem ufać
Ej słuchaj pierdole już twój pieprzony cynizm
Po co ludzie są przy nas i po co my jesteśmy przy nich
Kto z kim trzyma i kogo możesz mieć przy sobie
Proste finał, jakie to uczucie gdy zawodzi człowiek

Ej słuchaj

Każdy z nas jak Larry Flint to mały skandalista
Do błędu się nie przyznasz, nie mam na co liczyć
Jakie to uczucie gdy zawodzi człowiek
Ej słuchaj
Jakie to uczucie gdy zawodzi człowiek?

Po co ludzie są przy nas

Wyżej jesteś to więcej trzymasz
Masz przewagę to pociąga ich siła
A odpycha ich upadek, musisz patrzeć im w oczy
Bo inaczej spadniesz, nie będziesz mógł spać w nocy
Bo inaczej spadniesz, nie będziesz mógł spać w nocy
Bo inaczej spadniesz, nie będziesz mógł spać w nocy